

Aktywna pomoc CSRS dla Peru

Charge d'affaires Czechosłowacji w Peru V. Vagner oświadczył, iż Czechosłowacja w roku 1971 uczestniczyć będzie jeszcze aktywniej w two-
rzeniu mieszanych przedsię-
wzięciach w Peru, aby przyczynić się do rozwoju ekonomicz-
nego tego kraju i rozszerzenia
handlu między Czechosłowacją a Peru. (PAP)

WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
7
STYCZNIA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 5 (8358)
Cena 50 gr

Stefan Jędrzychowski z wizytą w NRD

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych NRD Otto Winzera, 5 bm. udał się z oficjalną przyjacielską wizytą do NRD minister spraw zagranicznych PRL Stefan Jędrzychowski z małżonką.

Ministrowi towarzyszą: dy-
rektorzy departamentów w
MSZ — Władysław Napieraj,
Józef Czyrek, Jan Druto, Ro-
mund Poleszczuk, wicedyrektorzy
departamentów — Józef
Chmiel, Stanisław Karkut oraz
starszy radca w MSZ Stefan
Zwadziszewski.

Na dworcu w Berlinie dra
Stefana Jędrzychowskiego i oso-
by towarzyszące powitali: mi-
nister spraw zagranicznych
NRD Otto Winzer z małżonką,
zastępca ministra spraw za-
granicznych Oskar Fischer,
ambasador nadzwyczajny i peł-
nomocny NRD w PRL Rudolf
Rossmeisl, szef protokołu Horst
Heine oraz wysocy urzędnicy
MSZ NRD. Obecny był amba-
sador nadzwyczajny i pełno-
mocny w NRD Tadeusz Gede
oraz kierownicy personelu
ambasady polskiej w Berlinie.

W gmachu Ministerstwa
Spraw Zagranicznych NRD
rozpoczęły się w środę 6 bm.
po południu rozmowy między
ministrem spraw zagranicz-
nych PRL dr. Stefanem Ję-
drzychowskim i ministrem
spraw zagranicznych NRD
Otto Winzerem.

Przemawiając podczas przyjęcia
wydanego na jego cześć przez mi-
nistra spraw zagranicznych NRD
O. Winzera, minister Jędrzychow-
ski stwierdził, że myśla przewo-
dzącego jego obecnych rozmów w Ber-
linie były decyzje niedawnego po-
siedzenia Doradczego Komitetu
Politycznego Państw Układu War-
szawskiego, który obradował w
tym mieście. Decyzje te pozwoliły
nakreślić zadania wspólnych wy-
silków Polski i NRD na rzecz bez-
pieczeństwa europejskiego.

Minister podkreślił, że ważnym
czynnikiem stabilizującym życie

polityczne w Europie i stymulują-
cym wysiłki państw wspólnoty so-
cjalistycznej w walce o pokój i
bezpieczeństwo było zawarcie u-
kładu między ZSRR i NRF. Temu
samemu celowi służy układ mię-
dzy PRL i NRF, który oznacza
uznanie przez Niemcy zachodnie
ostatecznego charakteru zachod-
niej granicy Polski na Odrze i
Nysie. (PAP)

Na zdjęciu: Stefan Jędrzychowski
wraz z Otto Winzerem na ber-
lińskim dworcu.

CAF — PI — telefoto



Spotkanie racjonalizatorów w poznańskim „Stomilu“

Wczoraj w Poznańskich Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil“ odbyło się spotkanie racjonalizatorów przemysłu gumowego. To, że spotkanie odbyło się w poznańskim „Stomilu“ nie było przypadkiem, gdyż właśnie racjonalizatorzy tego zakładu odznaczani zostali wczoraj jako pierwsi w kra-
ju Odznaką Zespołową za Racjonalizatorstwo.

W tym roku 20 proc. wnio-
sków racjonalizatorskich w
polskim przemyśle gumowym
zrodziło się właśnie w Pozna-
niu. Dyrektor Zjednoczenia
Przemysłu Gumowego — Hen-
ryk Olejniczak wręczając Od-
znakę na ręce dyrektora „Stomi-
la“ podkreślił szczególną rolę
ruchu racjonalizatorskiego w
przestarzałym przemyśle guma-
wym i wskazał na fakt, że je-
den zrealizowany projekt racjo-
nalizatorski przynosi w tym
przemyśle oszczędności śred-
nio rzędu 98 tys. złotych.

W tym roku w przemyśle
gumowym zgłoszono 1264 pro-
jekty racjonalizatorskie z któ-
rych zrealizowano około 700
co dało efekty zaoszczędzo-
nych złotych rzędu ok. 63
mln. Dyskutanci wskazywali
na szereg kłopotów z którymi

borykają się wyalazcy. Cze-
sto zatwierdzonych już projek-
tów po prostu nie ma kto rea-
lizować. Szacuje się, że roczne
straty wynikające z tytułu o-

Dokończenie na str. 2

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Wielkopolsce

Dziś kolejne konferencje

Dziś odbywają się kolejne konferencje w ramach kampanii sprawozdawczo-wyborczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Wielkopolsce. W Wągrowcu, Wolsztynie, Koninie oraz w dzielnicach Poznania: Grunwald i Wilda powiatowe i dzielnicowe organizacje partyjne dokonują oceny pracy w ciągu minionych dwóch lat oraz wytyczają zadania na kolejną kadencję. Podczas konferencji wybrani zostaną delegaci na Wojewódzką Konferencję PZPR oraz nowe władze powiatowych i dzielnicowych instancji partyjnych. (ms)

gonu spotkał się także z francu-
skim ministrem obrony Debre.

Zredukowany import

Z Montevideo donoszą, że cen-
tralny bank Urugwaju postanowił
w śróde zredukować import na
rok 1971 oraz wydał zarządzenia

zamykające do zahamowania od-
pływu dewiz zagranicznych z kra-
ju. Te posunięcia tłumaczy się
spadkiem zapasów walutowych i
deficytem bilansu handlowego
który wynosi wiele milionów do-
larów, oraz wzmocnioną specu-
lację walutową na czarnym ry-
nku.

Powódź w Malajazji

Powódź w Malajazji przybrała
katastrofalne rozmiary. Cały kraj

Wyplata podwyższonych rent emerytur i zasiłków rodzinnych

Konferencja prasowa w ZUS

Jak już informowała PAP — 25 bm. nastąpi pierwsza wy-
plata emerytur i rent podwyższonych uchwałą Rady Mini-
strów i CRZZ z 30 grudnia ub. r. Również w styczniu znacz-
na część uprawnionych, na mocy tej samej uchwały, do wyż-
szych zasiłków rodzinnych otrzyma należne im świadczenia
w nowej wysokości.

Wojewódzka narada aktywu partyjnego

Pod przewodnictwem I
sekretarza KW PZPR Je-
rzeja Zasady w Poznaniu
odbyła się wczoraj narada
wojewódzkiego aktywu par-
tyjnego. Uczestniczyli w
niej kierownik Wydziału
Nauki i Oświaty KC PZPR
Andrzej Werblan, członko-
wie i pracownicy Komitetu
Wojewódzkiego, sekretarze
Komitetów Powiatowych i
Dzielnicowych oraz sekre-
tarze Komitetów Zakłado-
wych partii.

I sekretarz KW PZPR
Jerzy Zasada poinformował
aktyw o aktualnych proble-
mach pracy partyjnej oraz
zadaniach po VII Plenum
Komitetu Centralnego
PZPR. Po referacie wywią-
zała się dyskusja, w której
omówiono wnioski dla dzia-
łalności instancji i organi-
zacji partyjnych, zwłaszcza
w dziedzinie umacniania
wielu partii z klasą robot-
niczą i całym społeczeń-
stwem, a także stwarzania
atmosfery dobrej pracy w
każdym zakładzie i na każ-
dym stanowisku.

W trakcie dyskusji zabrał
głos Andrzej Werblan, a
podsumowania dyskusji do-
konał Jerzy Zasada.

Podobne narady partyjnego
aktywu wojewódzkiego, pod
przewodnictwem I sekretarza
KW odbyły się również w Ka-
towicach, Białymostku i Olsz-
tynie. W naradzie białostockiej
uczestniczył kierownik Biura
Prasy KC PZPR — Wiesław
Bek, a w olsztyńskiej kierow-
nik Biura Spraw Kadrowych
KC — Teodor Palimaka.

W pierwszych wypłatach
zarówno emerytur i rent, jak i
zasiłków uwzględniono wyrów-
nanie podwyższonych świad-
czeń od 1 grudnia ub. r., usta-
wa bowiem działa od tego ter-
minu.

O szczegółach tej akcji oraz
o sposobie realizacji uchwały
w części dotyczącej zasiłków
i rent poinformowano 6 bm. na
konferencji prasowej w Za-
kładzie Ubezpieczeń Społecz-
nych. W konferencji, którą pro-
wadził prezes zakładu — Ste-
fan Będkowski, wzięli także
udział przedstawiciele Komite-
tu Pracy i Płac.

Szybka i sprawna wypłata
ubezpieczonym podwyższonych
świadczeń — to zadanie
wymagające pełnej mobiliza-
cji całego aparatu ZUS, nie
mniejszej niż przy realizacji
zakończonych w ubr. refor-
my systemu emerytalno-rento-
wego.

Począwszy więc od 25 bm.
ZUS wypłaci z urzędu każde-

mu emerytowi i renciście na-
leżne mu świadczenie w no-
wej wysokości wraz z wyrów-
naniem. Poszczególne grupy
rencistów otrzymają pierwsze
podwyższone wypłaty w
swoich terminach płatności.
Całość akcji zamknie się 20
lutego.

W druku są już formularze
nowych decyzji rentowych,
szczegółowo informujących

Dokończenie na str. 2

Znowu napad na dyplomatę

W tych dniach stały przed-
stawiciel Hiszpanii przy ONZ
ambasador Jayme de Pinez zo-
stał zaatakowany przez kie-
rowcę ciężarówki, kiedy odmó-
wił mu ustąpienia miejsca na
parkingu przeznaczonym dla
samochodów dyplomatycznych.
Został przy tym pobity.

Incydent rozegrał się w po-
bliżu kwatery głównej ONZ.
Pokrąwionemu ambasadoro-
wi trzeba było udzielić pomo-
cy lekarskiej. (PAP)

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu w dniu 6 bm. Biuro Polityczne wysłucha-
ło informacji o przebiegu spotkania I sekretarza KC PZPR
Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jarosze-
wicza z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breż-
niewem i przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksie-
jem Kosyginem, które odbyło się w Moskwie w dniu 5 bm.

Biuro z zadowoleniem stwier-
dziło, że wyniki tych rozmów,
które przebiegały w duchu
wzajemnego zrozumienia i ser-
decznej przyjaźni, służą będą
dalszemu umocnieniu interna-
cjonalistycznej więzi między
obu partiami oraz braterskiej
współpracy politycznej, gospo-
darczej i naukowo-technicz-
nej między Polską a Związ-
kiem Radzieckim.

Biuro zapoznano się z projek-
tem uchwały Rady Ministrów
w sprawie zapewnienia stabili-
zacji cen detalicznych podsta-
wowych artykułów żywności
wych i zaopatrzenia rynku w
artykuły przemysłowe.

Biuro rozpatrzyło niektóre
problemy związane z dalszą
normalizacją stosunków mię-
dzy PRL i NRF, wynikające z
układu podpisanego w Warsza-
wie w dniu 7 grudnia 1970 r.
PAP

Rabowanie ziemi w Wietnamie Półd.

W Wietnamie Południowym
poważne poruszenie wywołała
wiadomość, że żona marionet-
kowego wiceprezydenta Ky o-
trzymała 3.500 akrów ziemi w
centralnym płaskowyżu. Poru-
szenie jest tak wielkie, że
władze sajsjońskie czuły się
zmuszone zająć w tej sprawie
stanowisko. Rzecznik urzędu
wiceprezydenta oświadczył w
środe, że „rząd przydzieli nie
użytki każdemu, kto się o to
zwróci“.

Tymczasem okazuje się, że
oddane pani Ky grunty nie by-
ły ziemią nieczyją. Zamieszkuja-
cy ten okrug górali twierdzą,
iż ziemia ta należy do nich, a
musieli ją tylko czasowo opu-
ścić, ponieważ na tym terenie
toczyły się działania bojowe.
PAP

Głos W. Scheela na konferencji FDP

Przewodniczący FDP i mini-
ster spraw zagranicznych
NRF, Walter Scheel wygłosił
w środe w Stuttgarcie na do-
rocznej, tradycyjnej konferen-
cji FDP znanej pod nazwą
„spotkania trzech królów“ prze-
mówienie, w którym poruszył
pewne zagadnienia zachodnio-
niemieckiej polityki zagranicz-
nej. Scheel zapewniał, że ukła-
dy zawarte przez NRF z pań-
stwami socjalistycznymi tworzą
„polityczną jedność“. Do-
dał on jednak, że nie oznacza
to, iż wszystkie te układy mu-
szą równocześnie zostać prze-
dyskutowane w Bundestagu.

Walter Scheel mówiąc o proble-
mie Berlina Zachodniego stwier-
dził, iż zadowalające uregulowa-
nie tej sprawy jego zdaniem zna-
czy po prostu, że osiągnięte zosta-
nie takie porozumienie, które be-
dzie mogło być zaaprobowane
przez wszystkie zainteresowane
strony. Zaznaczył on, że publiczna
dyskusja nad „subtelnością szczegó-
łami“ uregulowania kwestii Berli-
na Zachodniego nie służy nikomu,
i że lepiej byłoby pozostawić te
sprawy stronom prowadzącym ro-
kowania. (PAP)

LOGODA

7 bm. przewiduje się zachmurze-
nie niewielkie i umiarkowane,
miejscami przejściowo większe z
lokalnymi drobnymi opadami
śniegu. Miejscami mgły. Tempera-
tura minimalna od minus 10 st. na
północnym zachodzie do ok. mi-
nus 26 st. w części południowo-
zachodniej. Temperatura maksy-
malna od ok. minus 5 st. na pół-
nocnym zachodzie do minus 15 st.
na południowym zachodzie. Wia-
try słabe o kierunkach zmiennych.

Podziękowania za życzenia noworoczne

Wszystkim załogom zakładów
pracy i instytucji, organizac-
jom partyjnym, zawodowym,
społecznym i młodzieżowym,
placówkom naukowym oraz o-
sobom prywatnym, które na-
desłały życzenia z okazji No-
wego Roku, składam za drogą
serdeczne podziękowanie.

Edward Gierek
I sekretarz KC PZPR

Zakładom pracy, instytucjom,
organizacjom społecznym oraz
wszystkim osobom, które na-
desłały lub złożyły w Belwe-
derze życzenia noworoczne,
składam w imieniu Rady Pań-
stwa i własnym serdeczne po-
dziękowanie.

Józef Cyrankiewicz
przewodniczący Rady Państwa

Zakładom pracy, instytucjom,
organizacjom, placówkom nau-
kowym, osobom prywatnym —
wszystkim, którzy z okazji No-
wego roku nadesłali mi życze-
nia — składam za drogą bar-
dzo serdeczne podziękowanie.

Piotr Jaroszewicz
prezes Rady Ministrów

Kongres MOD

Odbywający się w stolicy
Kuby VII Kongres Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD) przyjął w swe szereg
różne nowe stowarzysze-
nia i grupy pracowników pra-
sy. Na plenum kongresu zaapro-
bowano uchwałę o powołaniu
komisji roboczych MOD

I sekretarz KC PZPR Ed-
ward Gierek przesłał do VII
Kongresu Międzynarodowej
Organizacji Dziennikarzy ser-
deczne pozdrowienia i życze-
nia owocnych obrad, podkre-
ślając rolę dziennikarzy zrzeszo-
nych w MOD w walce prze-
ciwko imperializmowi, o po-
kój i postęp. (PAP)

Pomoc dla wsi

500 mln. rupii przeznaczył rząd
Indii na rozwiązanie problemu
bezrobocia w okrugach wiejskich
kraju. Decyzja w tej sprawie za-
padła na specjalnym posiedzeniu
rządu, któremu przewodniczyła
premier Indira Gandhi.

Sukces sił lewicy

Komunistą Brett został ponow-
nie wybrany na stanowisko za-
stępce sekretarza generalnego
Zjednoczonego Związku Pracowni-
ków Przemysłu Maszynowego —
drugiej co do wielkości brytyj-
skiej organizacji związkowej.
Otrzymał on blisko dwa razy wię-
cej głosów niż kandydat prawicy
związkowej Clark. Takim wyniki
głosowania komentowany jest jako
poważny sukces sił lewicowych w
brytyjskim ruchu związkowym.

Rozmowy Lairda

W środe sekretarz obrony USA
Laird prowadził rozmowy z ne-
gociatorami amerykańskimi i sa-
jońskimi na parwską konferencję
w sprawie Wietnamu. Szef Penta-

Korzyści dla załóg i gospodarki

Od 1 stycznia 1971 r. — nowy system finansowy

Od początku 1971 roku wszedł w życie nowy system finansowy przedsiębiorstw i zjednoczeń. Wprowadzenie zasad tego systemu ma na celu sterowanie działalnością jednostek gospodarczych — obok dyrektyw planu — przy pomocy skutecznych instrumentów ekonomicznych.

Na temat głównych założeń tych tak ważnych z punktu widzenia ekonomicznego zmian i ich oczekiwanych efektów, rozmawia minister finansów Józef Trendała z przedstawicielem PAP red. Tadeuszem Sapoćskim.

— Jakże intencje przyswiecały twórcom reformy systemu finansowego?

Spotkania z aktywnym partyjnym stoczni

W środę odbyło się spotkanie Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z aktywnym partyjnym Gdańskiej Stoczni Remontowej, podczas którego I sekretarz KW — Alojzy Karkoszka omawiał przebieg poniedziałkowej narady w Komitecie Centralnym. Ten sam temat był przedmiotem spotkania aktywnego partyjnego Stoczni Szczecińskiej z I sekretarzem KW PZPR — Antonim Walaszkim oraz aktywnym Stoczni Remontowej „Gryf” w Szczecinie z sekretarzem KW PZPR — Jerzym Ostrowskim.

Na spotkaniach tych odpowiadało na liczne pytania, toczyła się dyskusja. Punktem wyjścia wymiany poglądów była ocena niedawnych wydarzeń na Wybrzeżu i w kraju oraz zmiany w kierownictwie partii i rządu. Koncentrowano się jednak głównie na wnioskach na przyszłość. Wyrażano opinie, że przyczynę robotniczych wystąpień należy upatrywać nie tylko w niepoprawnych decyzjach o zmianach cen detalicznych, ale przede wszystkim w sytuacji w kraju oraz w niedostatkach stylu pracy partyjnej, a zwłaszcza jej poprzedniego kierownictwa. Uczestnicy spotkań wyrażali pełne poparcie dla linii działania sformułowanej przez VII Plenum KC PZPR. Uznano, że przyjęte na tym gruncie pierwsze decyzje odpowiadają żywotnym interesom klasy robotniczej i narodu, dobrze służą przywróceniu zaufania między partią a społeczeństwem. Tak też zostały przyjęte przez załogi stoczni, które swą postawę akcentują wyrażoną pracą produkcyjną.

Zderzenie tramwajów

Wczoraj ok. godz. 15 na Moście Uniwersyteckim nastąpiło zderzenie dwóch tramwajów. Przyczepka jadąca w kierunku Mostu Teatralnego „jednostki” wskutek uszkodzenia zwrotnicy skręciła w ul. Zwirzyńską. Na nią wpadła jadąca w przeciwnym kierunku „trzyznastka”. W wyniku zderzenia 6 osób zostało na szczęście niegroźnie rannych. Siedmiorgo z nich po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarzy udano się do domu. Przeważa w ruchu tramwajowym trwa ok. 15 min. (t)

Surowe wyroki za szpiegostwo na terenie Jugosławii

Jak podaje Agencja Tanjug, jugosłowiański trybunał wojenny skazał w środę na karę 6 lat ciężkiego więzienia pod zarzutem szpiegostwa Hansa Petera Ruhlmana, obywatela Niemieckiej Republiki Federalnej, belgradzkiego korespondenta tygodnika „Der Spiegel”. Dwaj współoskarżeni, obywatele jugosłowiańscy, Jovan Trkulja i Hilmi Taccij otrzymali wyroki po 5 i pół roku ciężkiego więzienia.

Oskarżeni skazani zostali na mocy paragrafu 105 jugosłowiańskiego kodeksu karnego, który — jako najwyższy wymiar kary — przewiduje karę śmierci.

Uzasadniając wyrok, trybunał stwierdził, iż Ruhlman uzyskiwał ściśle tajne informacje i dane od Trkulji i Tacciji dotyczące tajemnic wojskowych i państwowych SFRJ. W okresie od 1968 do wiosny 1970 roku, kiedy trzech szpiegów zostali aresztowani, otrzymali oni wiele danych o sytuacji w armii i jednostkach obrony terytorialnej, oraz o ich rozlokowaniu i gotowości bojowej, o wyposażeniu jugosłowiańskich sił zbrojnych w środki bojowe i sprzęt. Ruhlman uzyskał także 18 raportów na piśmie o charakterze poufnych dotyczących polityki zagranicznej, sytuacji w kraju i stanowiska Związku Komunistów Jugosławii oraz innych organizacji politycznych.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

cie nowego systemu? Mam na myśli korzyści zarówno dla załóg, jak i dla gospodarki.

— Konsekwentne zastosowanie nowego systemu finansowego powinno przynieść w praktyce konkretne korzyści całej gospodarce narodowej, przedsiębiorstwom oraz ich załogom. W odniesieniu do gospodarki narodowej wyrażać się to będzie na przykład w tym, że lepsze wykorzystanie już istniejącego majątku pozwoli zaoszczędzić środki inwestycyjne przeznaczyc na przyspieszenie rozbudowy potencjału gospodarczego naszego kraju, lub na inne ważne cele.

Intensyfikacja eksportu i jego opłacalności — wpłyną na poprawę bilansu płatniczego, co oznacza większe możliwości importu maszyn i surowców potrzebnych dla unowocześnienia i rozwijania gospodarki, a także importu innych towarów.

Korzyści przedsiębiorstw łączą się ściśle z korzyściami dla ich załóg. Pracownicy przedsiębiorstwa osiągnącego w swej działalności postęp ekonomiczny będą mieli możliwość wygospodarowania większych środków na podwyżki płac robotników i wzrost premii pracowników umysłowych oraz na większy fundusz zakładowy. (PAP)

Angela Davis stanęła przed sądem

W San Rafael (Kalifornia) odbyła się we wtorek wstępna rozprawa w procesie 26-letniej Angeli Davis, znanej intelektualistki lewicowej i bojowniczkii o prawa obywatelskie Murzynów.

Jak wiadomo, Angela Davis została aresztowana w ubiegłym roku przez agentów FBI w stanie Nowy Jork, a następnie — wbrew zasadom ustawodawstwa amerykańskiego — wydana władzom kalifornijskim. Ciąży na niej sfałszowane przez policję oskarżenie o „współudział w zabójstwie”.

Jeszcze przed rozprawą stwierdziła ona w wywiadzie udzielonym jednemu z pism murzyńskich w Chicago, że jej uwięzienie nastąpiło z pobudek czysto politycznych. Pociągając mnie do odpowiedzialności za zbrodnię, której nie popełniłam — powiedziała Angela Davis.

Na wtorkowej rozprawie zaprzeczyła ona znowu kategorię zarzutów wysuniętych przez władze. Bezpodstawnosć tych zarzutów podkreślił także jeden z pięciu obrońców Angeli Davis, Brotski, który zgłosił wniosek o natychmiastowe jej uwolnienie za kaucją i następnie umorzenie sprawy. Przewodniczący Wilson, główny sędzia stanu Kalifornia, wstrzymał się od polemiki z argumentami obrony, ograniczył się zaś do obietnicy udzielenia odpowiedzi na wniosek adwokata najpóźniej 22 lutego, zapowiadając, że następnie ustalona zostanie data kolejnego posiedzenia sądu.

O atmosferze, w jakiej odbywała się rozprawa, świadczy m. in. fakt, że współoskarżony, Magee, dostarczony został do sali z zakneblowanymi ustami,

Wydobycie w normie



Surowa zima jest szczególnie ciężkim okresem dla załóg kopalni odkrywkowych. Pomiędzy tymi w kopalni odkrywczej „Kazimierz”, która zaopatruje elektrownię „Pątnów”, wydobyte utrzymuje się nadal w ilości 40 tys. ton węgla. Jest to możliwe dzięki niezwykle ofiarnej pracy ludzi. Na zdjęciu: przy 20-stopniowym mrozie B. Michalak i S. Cichos montują pompę do usuwania wody głębinowej.

CAF — Telefoto — Staszyszyn

Bliski Wschód

Kolejna runda rozmów pokojowych

W środę rozpoczęła się kolejna runda rozmów pokojowych w sprawie Bliskiego Wschodu pod auspicjami mediatora ONZ — ambasadora Jarringa.

Konferencja prasowa w ZUS

Dokończenie ze str. 1

zainteresowanych o wysokości przysługujących im świadczeń. W niektórych jednak przypadkach rencistom przekazywane pieniądze, zanim otrzymają decyzję. Chodzi bowiem o to, by nie opóźniać wypłaty, a więc tego, co dla ubezpieczonych najważniejsze.

Ta sama intencja — unikanie zawłoci administracyjnych — przyswieca też przyjętemu sposobowi wypłaty podwyższonych zasiłków rodzinnym. Zakłady pracy mogą mieć kłopoty z dokumentacją upoważniającą do podwyżki zasiłków, po raz pierwszy bowiem ich wysokość uzależniono od dochodu przypadającego na członka rodziny. W tych przypadkach, gdy zakład posiada taką dokumentację, podwyższona wypłata nastąpi już w najbliższym terminie styczniowym.

Większość jednak decyzji w tej sprawie trzeba będzie podjąć dopiero na wniosek zainteresowanych, na podstawie oświadczenia pracownika, że przysługuje mu podwyżka i jego zobowiązania, że niezbędna dokumentacja dostarczy w terminie późniejszym. Udzielając w ten sposób ubezpieczonym kredytu zaufania, ZUS zobowiązał zakłady pracy do niezwłocznego powiadomienia wszystkich pracowników pobierających zasiłki rodzinne o warunkach uprawniających do podwyżki.

Realizacja uchwały RM i CRZZ spowoduje znaczny wzrost wydatków na ubezpieczenia społeczne. Przewiduje się, że ich kwota w br. przekroczy 60 mld zł (w ubr. planowano ponad 52 mld), w tym na renty i emerytury — blisko 40 mld zł, a na zasiłki rodzinne ponad 11 mld zł.

Podczas konferencji zaznaczono też dziennikarzy z wytycznymi Komitetu Pracy i Płac z 4 bm., szczegółowo precyzującymi stosowanie zasad podwyżki najniższych płac, wprowadzenia dodatków do płac dla niektórych grup pracowników, podwyżki zasiłków rodzinnych oraz niektórych emerytur i rent. Wytyczne ukazały się w Monitorze Polskim z 5 bm. (PAP)

Jarring spotkał się z przedstawicielem Izraela, ambasadorem Tekeahem. Ich rozmowa trwała, podobnie jak we wtorek, około pół godziny. Następnie mediator ONZ spotkał się z przedstawicielami Jordanii i ZRA.

Rzecznik dowództwa partyzantów palestyńskich podał do wiadomości, że we wtorek komandosi zniszczyli izraelski pojazd wojskowy w rejonie Gazy. Trzech żołnierzy izraelskich zostało zabitych lub rannych.

Jak donosi z Jerozolimy Agencja Reutersa, minister spraw zagranicznych Izraela Abba Eban konferował w środę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Izraelu Walworthem Barbour'em.

Omawiano stosunki między USA a Izraelem i problemy związane z misją pokojową Jarringa.

Przed odlotem z Londynu do Paryża minister spraw zagranicznych ZRA, Mahmud Riad, odbył w środę konferencję prasową, podczas której oświadczył m. in., że ZRA nie akceptuje obecnego status quo na Bliskim Wschodzie i — jakkolwiek nie grozi nikomu — nie zgadza się po prostu, by Izrael miał permanentnie okupować ziemię arabskie.

Odpowiadając na pytania obecnych na konferencji prasowej dziennikarzy, minister Riad podkreślił, że porozumienie o przetrwaniu ognia na Bliskim Wschodzie może być przedłużone nie tylko na 6 miesięcy, ale w ogóle na stałe, jeżeli tylko Izrael okaże gotowość wcielenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 r. (PAP)

Narada w CK SD

6 bm. odbyła się w Warszawie z udziałem członków Prezydium i Sekretariatu CK SD narada przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich komitetów SD na której referat na temat sytuacji politycznej w kraju wygłosił przewodniczący CK SD Zygmunt Moskwa.

Przedstawił on uchwałę Prezydium CK SD dotyczącą aktualnych zadań stronnictwa po V Plenum CK SD. W uchwale tej stronnictwo wyraża pełną solidarność z PZPR w jej dążeniu do umocnienia więzi władzy ludowej z masami pracującymi, pogłębiania roli i odpowiedzialności organów władzy i administracji państwowej oraz podjęcia niezbędnych kroków na rzecz zespolenia dynamicznego rozwoju gospodarki z poprawą warunków bytowych ludzi pracy.

Uczestnicy narady wysłuchali też informacji zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Janusza Anuszeńskiego o pracach nad planem gospodarczym na br. oraz informacji o aktualnym zaopatrzeniu rynku, którą przedstawił wiceminister handlu wewnętrznego Zdzisław Siedlewski. (PAP)

Spotkanie

racjonalizatorów

Dokończenie ze str. 1

później w realizacji projektów wynalazczych wynoszą ok. 60-70 mln. złotych. Wskazywano też, że często w niektórych zakładach bardzo niechętnie wydatkuje się nawet niewielkie sumy pieniędzy na ruch racjonalizatorski, chociaż wiadomo, iż każda złotówka wydana na ten cel przynosi w ciągu roku 5,4 zł zysku.

W czasie wczorajszego spotkania 5 wynalazcom wręczono dyplomy Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji a kilkunastu dyplomy Racjonalizatorów Produkcji. Indywidualne wyróżnienie otrzymał też — Jan Rusinek kierownik Komórki Racjonalizacji poznańskiego „Stomila”. Na zakończenie spotkania odbyło się otwarcie Klubu Techniki i Racjonalizacji, którego pomieszczenia znalazły się w Domu Kultury „Stomila”. (map)

Sensacja archeologiczna

Czy Chrobry zbudował krakowski Barbakan?

Z końcem starego roku zamknięto pierwszy etap prac remontowych przy krakowskim Barbakanie — zabytku klasy „O”. Remont, drugi w historii krakowskiego „rondla” stał się przyczyną wielu sensacji archeologicznych, które — jak pisze krakowski korespondent PAP — Maciej Kuczewski, rzucają nowe światło na historię powstania tego obiektu.

Jak się bowiem okazuje, na miejscu dzisiejszego Barbakanu, który zbudowany został za panowania króla Olibrachta stały dwa poprzednie: drewniany, pochodzący z X wieku, który mógł być jeszcze dziełem Chrobrego i drugi wznieślony najprawdopodobniej ok. XII-XIII wieku.

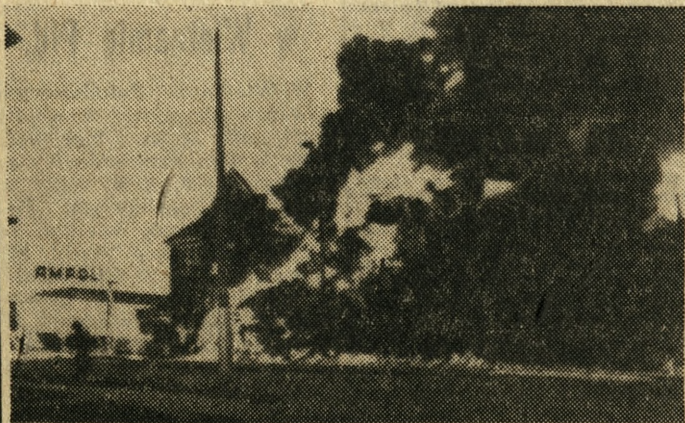
Dzisiejsza sylwetka Barbakanu jest również nieautentyczna. W toku przeprowadzonego w XIX wieku remontu zmieniono bowiem wygląd tego obiektu tak gruntownie, że powstało coś zupełnie innego, choć... pięknego. Ponieważ remont przeprowadzono równoległe z rozbiorą murów obronnych Krakowa wykorzystano zarówno cegły, jak i większe elementy kamienne — np. strzelnice, stąd w Barbakanie można spotkać cegły od gotyckich, poprzez renesansowe, aż do 19-wiecznych i współczesnych. Aby dojść prawdy „co jest co” trzeba by więc... zburzyć cały Barbakan, co jest oczywiście nonsensem.

Pierwszy, zakończony już etap prac, to przede wszystkim otoczenie Barbakanu i roboty do parteru włącznie. Okało się, że fosa wokół Barbakanu miała od 12-16 metrów szerokości, zaś sam Barbakan ma niewielkie wspólne z „rondlem”: był raczej wysmukłą wieżą, którą w trakcie wieków zasypano od dołu na wysokość... 8 metrów. Zrekonstruowana fosa ma obecnie szerokość 3 i głębokość ok. 3 metrów. (PAP)

Były zawodowy mistrz świata w wadze ciężkiej Sonny Liston znaleziony został martwy we wtorek wieczorem w swej willi w pobliżu Las Vegas w stanie Nevada. Makabrycznego odkrycia dokonali żona boksera, Geraldine, która przebywała w St. Louis i nie mogąc telefonicznie skontaktować się z mężem powróciła do domu. Policja prowadzi energiczne śledztwo. Nie podane jeszcze przyczyny zgonu. Przypuszcza się, że Liston poniósł śmierć przed tygodniem.

Charles „Sonny” Liston był jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci światowego boksu. Jego droga życiowa wiodła ze slumsów w Missouri poprzez więzienie do tytułu mistrza świata w wadze ciężkiej i luksusowego trybu życia. (PAP)

Straż Pożarna w... ogniu



5 bm. na budynek Straży Pożarnej w Sydney (Australia), wpadła cysterna z benzyną pobraną nieco wcześniej z pobliskiej stacji benzynowej (na zdjęciu z lewej). W wyniku zderzenia nastąpiła eksplozja, która spowodowała pożar. Budynek i garaże straży ogniowej spłonęły.

CAF — UPI — Telefoto

Obornicka droga nowoczesności

WIELKOPOLSKA

dzisiaj
i jutro

30 kilometrów na północ od Poznania leżą Oborniki. Powiat rolniczy. Jednak jego krajobraz ostatnio zaczął się zmieniać. Obok małych zakładów przemysłu rolno-spożywczego, tradycyjnych dla tego rejonu, powstały dwa wielkie: Rogozińska Fabryka Maszyn „Rofama” i Obornickie Fabryki Mebli. One to w znacznym stopniu decydują o zmianach w powiecie. Dzięki nim Obornickie przestaje być tylko rejonem rolniczym i bazą siły roboczej dla Poznania, Chodzieży

czy Gniezna. Bo przecież przemysł decyduje nie tylko o zmianach w krajobrazie, lecz także ma wpływ na zmiany w psychice ludzi. Za pośrednictwem przemysłu nowoczesność wkroczyła do powiatu.

Właśnie te sprawy podkładało wielu dyskutantów na Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Obornikach. Przypomiano, że przed laty Rogoźno na mapie przemysłowej województwa zaznaczone było tylko fabryczką urządzeń młynskich. Dzisiaj, jak na lokalne warunki, to pełny zakład produkcyjny: fabryka maszyn rolniczych. Jej wartość produkcji w roku 1970 osiągnęła 405 mln zł. Dla pełnego obrazu dodajmy, że w tymże roku wyeksportowano kompletne suszarnie do pasz wartości 235 mln zł.

Ala jeśli nasz zakład — mówił delegat „Rofamy” na Konferencji — chce utrzymać się w rodzinie eksporterów musi unowocześniać produkcję, musi starać się o wyeliminowanie sprawozdanych jeszcze z zagranic części. Droga jest dla nas jedna — nowoczesność. A to znaczy — podnoszenie kwalifikacji, zdobywanie wiedzy.

W „Rofamie” w tej dziedzinie zrobiono wiele. W roku 1970 — 23 pracowników miało wykształcenie wyższe, 105 średnie techniczne, robotników wykwalifikowanych było 539. A co więcej — większość z nich to wychowankowie zakładu. Od kilku lat działa tu Technikum Mechaniczne. To w nim uczą się także kursy dokształcające dla nowo przyjętych pracowników. Kadra jest już uściślona, co zwiększa przywiązanie do zakładu, powoduje wzrost ambicji i lokalnego patriotyzmu.

Nie byłoby to pełny obraz wpływu „Rofamy” na rozwój Rogoźna, gdybyśmy nie przypomnieli o nowym osiedlu mieszkaniowym, które zresztą przy tak dynamicznym rozwoju fabryki nie może zaspokoić jeszcze wszystkich potrzeb. Nastąpił rozwój urządzeń komunalnych, zwiększyła się sieć handlowa, ulepszone komunikacje. Tak widziane Rogoźno — to ośrodek przemysłowy powiatu obornickiego.

Trochę inaczej kształtują się sprawy w Obornickich Fabrykach Mebli. I tu postawiono na nowoczesność, a więc na kwalifikacje pracowników. Osiągane wyniki są dobre. Wiele produktów otrzymało znak jakości. Ale jednocześnie, jak mówili uczestnicy Konferencji, występuje znaczna fluktuacja kadr. Prawdopodobnie związana jest z dojazdem fachowców do fabryk. Postawiono więc na rozwój podstawowego szkolnictwa zawodowego w miejscowościach, w których zlokalizowane są zakłady. I ten kierunek przyjęto w programie działania na najbliższe dwa lata.

Nie bez przyczyny poświęciliśmy tyle miejsca dwóm zakładom. Chcieliśmy na ich przykładzie pokazać, jak o wynikach decydują wiedza i kwalifikacje, bez których w żadnej dziedzinie nie może być mowy o nowoczesności i wynikach. Tym elementem poświęcono również wiele miejsca przy omawianiu spraw rolnictwa, odgrywającego w dalszym ciągu w powiecie obornickim decydującą rolę.

Czy przy nowoczesnych środkach agrotechnicznych, dysponując odpowiednią bazą maszynową i flotą nawozów sztucznych, będziemy w dalszym ciągu w osiągnięciu plonów uzależnieni od warunków klimatycznych? Na to pytanie starano się odpowiedzieć wielu dyskutantów twierdząc, że można ograniczyć rolę warunków klimatycznych.

Posłużmy się jednym z przykładów: w Bąblinie grupa postępowych rolników, stosując najnowocześniejsze metody agrotechniczne, osiągnęła w tym roku plony o 4 q z ha wyższe od pozostałych gospodarstw tej samej wsi. A więc takie możliwości istnieją. Chodzi jednak o to, by służba rolna umiała przygotować rolników do przeciwdziałania się niekorzystnym warunkom klimatycznym.

Program działania przyjęty przez obornicką organizację partyjną na lata 1971 — 1972 uwzględnił elementy, zapewniające dalszy rozwój gospodarki i lepsze życie mieszkańców.

JERZY KNAPIK

106:100

W Polsce na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet. Przecież na początku naszego wieku na 100 mężczyzn przypadało 101 kobiet. Do stanu równowagi doszliśmy znów w 1939 r., ale wojna spowodowała silne zjawisko „nadmierności” kobiet. Na 100 mężczyzn w 1946 r. przypadało aż 118 kobiet.

Jak więc widzimy, zbliżamy się do stanu równowagi — tym bardziej, że grupy wieku dziecięcego i młodzieżowego charakteryzują się przewagą liczącą chłopów. A przy wzroście poziomu medycyny i opieki lekarskiej, należy sądzić, że długość życia mężczyzn (ustępująca długości życia kobiet) również wzrośnie, co w rezultacie może prowadzić w kierunku maskulinizacji naszego społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o poszczególne województwa, to najmocniej „biją” kobiety mężczyzn pod względem liczebności w Warszawie i Łodzi. W obu tych wojewódzkich miastach — we dług danych z 1968 r. — na 100 mężczyzn przypada 116 kobiet. Natomiast w Szczecińskim jest prawie równo: na 100 mężczyzn przypada 101 kobiet, a w Gdańskim, Koszalińskim i Olsztyńskim 102 kobiety.

A perspektywy? W trzydziestolecie, które mamy przed sobą (1970—2000) szeregi mężczyzn mają wzrosnąć — jak podają prognozy demograficzne — z 16 do 20 mln, czyli o 4 mln. W tym samym czasie liczba kobiet wzrośnie z 16,9 do 20,2 mln, tj. o 3,3 mln. Szybki wzrost ludności męskiej zdecydowanie o cofaniu się istniejącej w tej chwili jeszcze dużej nadwyżki kobiet. Z 843 tys. w r. 1970 nadwyżka ta — systematycznie opadając — zejście do 221 tys. w r. 2000.

Prof. Edward Rosset, od którego czerpiemy powyższe dane opublikowane w czasopiśmie „Ekonomista”, podaje interesującą tabelkę. Otóż w 1975 r. na 100 mężczyzn będzie 104,2 kobiet, w 1980 r. — 103,5, 1985 r. — 102,7, w 1990 r. — 102,1, w 1995 r. — 101,6, a w 2000 r. — 101,1.

W Europie tylko dwa kraje legitymują się przewagą liczebna mężczyzn. Są to Albania i Irlandia. Nieczęstym zjawiskiem jest idealna równowaga liczebna płci, a więc 100 mężczyzn na 100 kobiet. Taki stan występuje w Bułgarii, Holandii i Szwecji. O krok od liczebnej wyrównania płci są Norwegia i Dania. (PAP)

Silne mrozy nie przeszkadzają brygadom Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Warszawie w wykonywaniu doraźnych remontów uszkodzonych niskimi temperaturami nawierzchni.

CAF — Uchymiak

Zimowy remont



Związek zawodowy a sprawy pracownika

Skargi — sygnały niedoceniane

Tadeusz B. należy do tych licznych pracowników, którzy uzupełniają swoje wykształcenie. W 1970 roku przeniósł się ze szkoły ogólnokształcącej do technikum, w związku z czym między zainteresowanym a komórką kadrową w jego zakładzie pracy doszło do różnicy zdań na temat urlopu szkolnego. W rezultacie 25 listopada 1970 roku pracownik wystosował pismo do poznańskiego WKZZ zakończone pytaniem:

„Czy w roku szkolnym 1970/71 przysługuje mi urlop w związku z nauką w nowej szkole?”

5 grudnia 1970 roku WKZZ skierowała skargę do Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Łączności w Poznaniu.

14 grudnia tegoż roku Zarząd Okręgu poinformował żalającego się, że zgodnie z zarządzeniem nr 85 Prezesa Rady Ministrów z roku 1951 przysługuje mu 9 dni urlopu szkolnego. O sposobie załatwienia skargi została również zawiadomiona WKZZ.

I tak zrodziła się sprawa skargowa Tadeusza B. Zaangażowały się w nią dwie instancje związkowe, co znalazło wyraz w wymianie korespondencji. W rezultacie wyjaśnienie na temat uprawnień dotarło do zainteresowanego po 20 dniach.

Tymczasem sprawa ta mogła być załatwiona natychmiast w macierzystym zakładzie pracy Tadeusza B. I być może tak właśnie stałoby się, gdyby on, słusznie niezadowolony z decyzji działu kadr, zwrócił się do dyirekcji lub rady zakładowej. Jednakże postanowił dochodzić

swych racji poza macierzystym zakładem pracy. Nie on jeden. Znaczący odsetek skarg, które w 1970 roku wpłynęły do Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Łączności w Poznaniu, to właśnie zażalenia skierowane z pominięciem właściwych dyirekcji i rad zakładowych, chociaż dotyczyły spraw możliwych do załatwienia w poszczególnych placówkach pocztowych.

Dlaczego — poza zakładem

Nie jest to zjawisko sporadyczne, że ludzie skrzywdzeni lub za takich się uważający nie wykorzystują możliwości dochodzenia swoich racji w swoim zakładzie natomiast kierują skargi do wyższych urzędów i instytucji. Licznych zwolenników ma przy tym zasada: im wyżej — tym lepiej. Uproszczeniem byłoby utrzymywać, że źródłem popularności powyższej zasady jest tylko leniactwo. Analiza skarg, które wpłynęły w ub. roku do ZO ZZ Pracowników Łączności, świadczy, że przeważnie racje mieli autorzy skarg. Jak już powiedzieliśmy znaczna ich część wpłynęła bez pośrednio do Zarządu Okręgu. Były jednak i takie zażalenia, które najpierw trafiły do dyirekcji właściwych placówek.

M. in. telefonistka Cecylia G. zwróciła się do dyrektora swego urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego skarżąc się na wypłatę wynagrodzenia niższego od przysługującego. Skargę wystosowała 10 stycznia 1970 roku. Odpowiedzi nie było. W związku z tym w czerwcu 1970 roku Cecylia G. zwróciła się do Zarządu Okręgu swojego związku zawodowego. W piśmie (z 2 lipca 1970 r.) tej instancji związkowej do urzędu pocztowego czytamy, że skarżąc się ma uzasadnione pretensje i sprawę tę należy niezwłocznie uregulować, a nadto:

„Obywatel Dyrektor nie odpowiada na pisemne skargi pracowników, co jest niezgodne z art. 167 KPA”...

Dopiero wówczas dla dyirekcji stało się oczywiste, jak należy załatwić sprawę Cecyli G. Oto fragment pisma dyrektora do Zarządu Okręgu:

„Pretensje wymienionej zostały zaspokojone — naleciłem dokonać wypłaty dopłaty za urlop wyoczynkowy, na którym Cecylia G. była we wrześniu 1969 roku”.

Tak więc niemal rok trwało, nim pracowniczka została usatysfakcjonowana, przy czym nie obyło się bez ingerencji z zewnątrz. Tego rodzaju sprawy szybko nabierają rozgłosu i stąd właśnie popularność zasady „im wyżej — tym lepiej”. Następstwem bywa swego rodzaju asekuracja: nawet kiedy chodzi o informację na temat uprawnień pracowników, zainteresowany nieraz omija swoją radę zakładową i zwraca się do wyższej instancji związkowej. Np. do WKZZ — jak to zrobił Tadeusz B., pytając się czy przysługuje mu urlop szkolny.

Ranga skarg pracowników

Niewiele pomaga same apel o kierowanie skarg przede

wszystkim do dyirekcji i rad zakładowych. Dopiero załatwienie — przez administrację i najniższe ogniwa związkowe — skarg pracowników bez zwłoki i zgodnie z zasadami współzycia społecznego, pozwoli uswiadomić pracownikom, że bez ingerencji z zewnątrz można znaleźć sprawiedliwość.

Niejednokrotnie źródła takich napięć byłyby ujawniane i likwidowane, gdyby systematycznie zadawano sobie trud analizowania skarg, wyciągania z tej analizy wniosków i ich konsekwentnego realizowania. Takim generalnym wnioskiem, który wysnuć należy w oparciu o zażalenia pracowników, jest stwierdzenie, że do wielu konfliktowych sytuacji dochodzi w związku z nie dostateczną orientacją pracowników działów kadr w zakresie ustawodawstwa pracy. Tylko częściowo fakt ten można usprawiedliwiać mnogością przepisów i ich — niekiedy — zawłocnością. Piszemy o częściowym usprawiedliwieniu bowiem często — tak jak w przedstawionych przykładach — wadliwie interpretuje się przepisy w pełni komunikatywne, a kiedy zainteresowany pracownik oponuje — to nie często udaje mu się wywołać reakcję przełożonego polegającą na sięgnięciu po przepisy i wczytaniu się w nie raz jeszcze.

Ważkie oświadczenie

Właściwe załatwianie skarg pracowników, a więc troska o należyte stosunki między ludzkimi, wbrew pokutującym opiniom, nie stanowi wyłącznej domeny działalności organizacji społeczno-politycznych w zakładach pracy. Sprawom tym wiele uwagi poświęcać musi także administracja prze myślowa, choćby dlatego (dla rymy sobie wymienianie innych względów), że istnieje ścisła współzależność między klimatem stosunków między ludzkimi a wynikami ekonomicznymi zakładu. Kiedy jednak administracja nie docenia tej zależności wolno nam oczekiwać tego, co dotychczas zdarzało się zbyt rzadko, a mianowicie zdecydowanego zaangażowania się zakładowego ogniwa związkowego w obronę skrzywdzonego pracownika. Przytoczmy na zakończenie charakterystyczne postanowienie, podjęte na grudniowym posiedzeniu Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ (cytujemy ze sprawozdania PAP):

„Mamy obowiązek dokonania istotnych zmian w dotychczasowej działalności związkowej, w jej metodach i stylu pracy, tak aby każdy członek związku zawodowego, każdy robotnik i pracownik miał nie zachłwiane przeświadczenie, że związek zawodowy właściwie reprezentuje jego interesy i występuje w jego żywotnych sprawach. Każdy zakład musi faktycznie stać się głównym frontem związkowego działania”.

MICHAŁ ŁUCZAK

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 5 (8358) 7 I 1971

Polska polityka zagraniczna

TWÓRCZA KONTYNUACJA

początek naszego nowego rządu w dziedzinie polityki zagranicznej

Na łamach prasy zachodniej, komentującej żywo i wszechstronnie ostatnie wydarzenia w Polsce, pojawiły się gdzieś tam spekulacje, przypisujące Francji i jej polityce takie czy inne preferencje w stosunku do Zachodu. Rzekomo więc Polska miałaby teraz mniej uwagi poświęcać dialogowi np. z Paryżem, a więcej — powiedzmy — stosunkom bilateralnym, zwłaszcza handlowym z Bonn.

Jest to dalekie od intencji nowego kierownictwa polskiego. Oczywiście dążymy do pełnej normalizacji stosunków z NRF i przywiązujemy do tego dużą wagę. Ale nie czynimy tego kosztem. Gdy w kuluarach polskiego Sejmu komentowano ustępy przemówienia premiera na tematy zagraniczne, dominował następujący jedenotony: Francja była i pozostaje bar dziej niż kiedykolwiek pierwszym politycznym partnerem Polski na europejskim Zachodzie; traktowaliśmy i będziemy traktować bardziej niż kiedykolwiek nasze dwustronne stosunki z Paryżem jako doskonałe i szczególnie obustronnie ważne. To, co mówiono w kuluarach, potwierdziła oficjalna „Trybuna Ludu” w swym artykule z 2 stycznia. Mowa tam o twórczej kontynuacji polskiej polityki zagranicznej, a także o wyjątkowym znaczeniu dla Polski dobrych stosunków z Francją — okoliczność, którą szczególnie docenia obecne polskie kierownictwo partyjne i państwowe.

A więc dalszy rozwój aktywnych stosunków polsko-francuskich, a więc dalsza polityczna konsultacja między Warszawą a Paryżem.

Nie trzeba zresztą nikomu szerzej wyjaśniać dlaczego. Jest to zjawisko leżące w naturze rzeczy. Nie ma dziś spraw, które w zasadniczy sposób dzieliłyby stanowisko Paryża od stanowiska Warszawy w polityce zagranicznej pomimo znanych różnic ustrojowych, obydwo krajów oraz ich przynależności do odmiennych sojuszy. Ta jedność poglądów wyrasta ze wspólnych interesów, z następstw podobnych pozycji, jakie Polska i Francja zajmują w Europie. Także z faktu, że — jak potwierdziła to w całej rozciągłości niedawna wizyta premiera Chaban-Delmasa w Warszawie — obydwie strony mogą i powinny uczynić wiele dla aktywizacji i rozszerzenia bilateralnych stosunków handlowych.

Ofensywna kontynuacja dialogu z Europą. Tak najlepiej można streścić intencje i zamierzenia nowego polskiego kierownictwa w dziedzinie polityki zagranicznej. A ponieważ polityki zagranicznej nie można oddzielić od wewnętrznej, aproba, z jaką w Polsce przyjęto zmiany osobowe oraz pierwsze decyzje w zakresie umocnienia więzi kierownictwa z masami, czyni te intencje szczególnie obiecującymi w skutkach realizacyjnych. Dla dobra Polski i dla dobra pokoju oraz bezpieczeństwa całej Europy.

IGNACY KRASICKI

Przyczyny wypadków drogowych

W statystyce wypadków drogowych, zakończonych śmiercią ofiary, a przypadających na 1000 pojazdów mechanicznych, zajmowali w roku 1968 jedno z czołowych miejsc w świecie; w Europie wypredzała nas tylko Jugosławia, gdzie jednak w grę wchodzi szczególnie niebezpieczne warunki terenowe. Od tego czasu nastąpiła tylko nieznaczna poprawa.

Według danych milicyjnych, główne przyczyny wypadków drogowych — to naruszenie przepisów drogowych przez kierowców (około 43 proc.) i przez pieszych (ponad 20 proc.). 7 proc. wypadków spowodowała nietrzeźwość kierowców, a ponad 4 proc. zamroczenie alkoholem przechodniów...

Ostatnio zespół amerykańskich ekspertów w zagadnieniach komunikacji, któremu przewodniczył psychiatra dr Stuart L. Brown, opublikował w czasopiśmie lekarskim „Medical Insight” wyniki przeprowadzonych badań nad przyczynami wypadków drogowych.

Zbadano m. in. życie prywatne 25 osób, które — jako kierowcy — zginęły w wypadkach samochodowych. Jako grupę kontrolną wybrano 25 innych kierowców, którzy wyszli z wypadku bez szwanku. Ustalono kwestionariusz obejmujący 165 pytań, z którymi zwrócono się do członków rodziny, kolegów i znajomych de-

natów, a także do członków grupy kontrolnej i ich rodzin. Jednocześnie sprawdzono wszystkie samochody uległe wypadkowi — dla stwierdzenia ewentualnych defektów, mogących być przyczyną katastrofy. Badaniu poddano też fotografie sporządzone przez policję z miejsc wypadków, a lekarz specjalista — patolog prze-

badł ofiary wypadków pod kątem ewentualnych urazów neurologicznych, które mogły się zdarzyć jeszcze przed wypadkiem. Zebrany materiał porównawczy uzupełniły próby krwi pobranej dla stwierdzenia, czy nie wchodził w grę alkohol lub inny rodzaj zatrucia.

Okazało się, że zaledwie w trzech wypadkach przyczyną nieszczęścia były defekty techniczne pojazdu, natomiast tylko pięć spośród śmiertelnych ofiar było psychicznie zrównoważonych.

U dwudziestu ofiar wypadków właściwą ich przyczyną była nierównowaga osobowości, głównie obciążenia psychiczne, głęboko zakorzenione i sięgające wstecz do wieku młodzieńczego. W całym społeczeństwie amerykańskim obciążenia tego typu ma około 10 proc. ludzi; wśród zbadanych przez dra Browna i jego zespół ofiar aż 80 proc. było obciążonych psychicznie.

Wśród 25 zabitych, 15 było nałogowymi alkoholikami, pod czas gdy w grupie kontrolnej (ocalonych) tylko 2 osoby. Dalszych 5 ofiar — to socjopaci, osoby lekceważące wszelkie przepisy drogowe i nie liczące się zupełnie z innymi kierowcami na jezdni. Jeden z nich nie posiadał prawa jazdy, a mimo to był już 20 razy karany za przestępstwa drogowe. Krewni i znajomi określili go jako notorycznego kłamcę. W dniu katastrofy, mimo że widział przejeżdżający pociąg, wpadł na pełnym gazie na otwarty przejazd i rozbił się o któregoś z dalszych wagonów drugiego pociągu towarowego...

Obok odurzenia alkoholowego 18 zabitych miało we krwi ponad 1,5 promille alkoholu — ważną przyczyną był stan napięcia psychicznego (stress). U dziesięciu ofiar napięcie psychiczne wywołało kłopoty finansowe, u dziesięciu dalszych kłopoty zawodowe. Część skarżyła się bezpośrednio przed wypadkiem na trudności i nieporozumienia z żoną lub z przyjaciółką.

Z wyników badań dr Brown wyciąga ogólny wniosek: osoby nierównowagi psychicznej, przeżywające stan gwałtownego napięcia związanego z jakimiś kłopotami — wszystko jedno jakiej natury — wreszcie osoby w stanie odurzenia alkoholowego nie powinny w ogóle siadać za kierownicą.

J. B.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
7 I 1971 Nr 5 (8358)

ARCHEOLOG PROWADZI ŚLEDZTWO

dokumentuje istnienie osady w początkach XV wieku. Zapis z tablic brneńskich z 1466 roku potwierdza fakt istnienia tej osady w drugiej połowie wieku. Dokument z 1531 roku przedtę- za historycznie sprawdzalny żywot osady do połowy następnego stulecia. Ale na tej dacie wszystko się już urywa.

Nowa historia Mstenic zaczyna się bowiem dopiero w 1960 roku, kiedy to dr Vladimir Nekuda zaczyna poszukiwania zaginionej osady. Plon ich prezentują następne gabo- ty, a jest to dodajmy tu plon wcale bogaty. Zaczęło się

Zaginione życie

wszystko od odkrycia dwóch pieców garncarskich w 1960 roku. W dwa lata potem natrafiono już na obszerny dworzec feudalny oraz fundamenty warowni branej murami i fosą. Powoli z ziemi zaczął wyłaniać się kształt całej osady, a materiał wykopaliskowy wzbogacać zaczęły znalezione w ziemi sprzęty, codziennego użytku, naczynia, spichlerze i kości.

W Pfaffenschlag sytuacja była jeszcze trudniejsza. Mniej było wzmianek i przekazów źródłowych, więcej kłopotów z samą lokalizacją osady. Leżąca zapewne przed 500 lat w otwartej przestrzeni, wśród pól uprawnych, osada powoli zarastała przez stulecia lasem. Rzecz charakterystyczna, często średniowieczne pola uprawne pokrywają obecnie lasy. Dla archeologów oznacza to w praktyce, że

nie sposób szukać zanikłych zbiorowisk ludzkich tylko pod kurhanami czy na skraju wód. Czasami szukać ich trzeba w głębokim lesie, zdarza się, że leżą i pod wodą. W Pfaffenschlag odkrył dr Nekuda kilkanaście obiektów mieszkalnych z pełnym wyposażeniem, z piecami chlebowymi, spichlerzami i kanałami odprowadzającymi wodę na zewnątrz. Co się stało jednak z mieszkańcami? Dlaczego tutaj właśnie życie zamario? Żadne ślady nie wskazują na gwałtowne wstrząsy: wojny, napadzie, zarazy. Ludzie odeszli stąd, albo ze względu na wywołanie ziem- ni, albo też uciekając przed uściskiem feudała. Na terenie samych tylko Czech archeol- ogowie doszukali się 3000 ta- kich zaginionych osad i innych skupisk ludzkich. 1400 dal- szych znaleźli na Morawach i na Śląsku.

Nie inaczej przedstawiał się ten proces i na ziemiach pol- skich. Również u nas, mówi dyr. Blaszczyk, prowadzi się obecnie badania wczes- nośredniowiecznych, a na- wet i późniejszych obiek- tów obronnych: grodów i podgrodzi, warowni i strażnic, a także osad i wsi, które zanik-nęły w średniowieczu. Takie badania prowadzi się m. in. w Poznaniu. W ubiegłym roku Muzeum Archeologiczne w Poznaniu podjęło badania nad wczesnośredniowieczną osadą przedlokacyjną na terenie poznańskiego Starego Miasta. Jest to pierwsza, najstarsza osada lewobrzeżnego Poznania, sie- jąca swymi początkami XI wieku.

W tym przypadku, rzecz jas- na, nie sposób już mówić o za- nikłych osadach. Poznań wła- śnie zachował ciągłość rozwoju na przestrzeni wszystkich tych wieków. Wiele jednak osad w rodzaju morawskich Mstenic czy Pfaffenschlagu kryje zie- mia również w Polsce. I wiele zagadek zaginionego życia oczekuje jeszcze na rozwiąza- nie ze strony archeologów. (ob)

Nowe formy międzynarodowych powiązań gospodarczych

Kooperacja — jaka i dlaczego?

W okresie produkcji „pod statystykę” (zamiast pod odbiorcę), pojęcie „kooperacja” bardzo się u nas zadomowiło. Stało się wymówką na wszystkie odstępstwa od planu i niedociągnięcia w realizowaniu statystycznych zadań. „Ha, trudno, nie nasza to wina. Zawiedli kooperanci. Nie dostarczyli, opóźnili”...

Oczywiście, nie o taką kooperację tu chodzi. Ten rozdział naszej gospodarczej historii wydaje się zresztą bliski zakończenia. Nowe typy powiązań między przedsiębiorstwami i nowy system finansowania przemysłu a przede wszystkim to, że obecnie liczy się tylko produkcja sprzedana a nie odnotowana w kartotekach — stworzyły odmienną sytuację. Konsumenta — obojętnie w kraju czy za granicą — nie interesują spory o winę. Chce otrzymać towar dobry i we właściwym czasie.

To stanowi właśnie klucz otwierający furtkę powodzenia w kooperacji międzynarodowej. Naturalnie, rynki są różne i różne są na nich wymagania. Można znaleźć nabywcę na towary nawet miernej jakości, ale i otrzymana za nie cena będzie odpowiednio niska. W kooperacji natomiast, gdzie przedmiotem dostawy nie jest gotowy towar, ale tylko jakaś część danego wyrobu, wszystko jedno — maszyny, samochody czy np. komplet mebli, sprzedane można tylko produkt dobry, dostarczony zgodnie z zamówieniem i w uzgodnionym terminie.

Sprzedaż w ramach kooperacji jest więc trudniejsza. Ale jest również, i to z wielu względów, znacznie bardziej opłacalna.

Zacznijmy od sprawy bardzo istotnej, choć rzadko, przy- najmniej dotychczas, branej pod uwagę. Wartość brutto środków trwałych zainstalowanych w naszym przemyśle stanowi już obecnie, w wyniku prowadzonych od lat inwestycji, olbrzymią sumę, której wykorzystanie jest, jak wiemy, niedostateczne. Dotyczy to zwłaszcza eksportu, przede wszystkim na rynki wy- soko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Są one największymi w skali światowej odbiorcami maszyn i innych gotowych wyrobów przemysłowych. Ale w naszym wywozie do tych krajów udział maszyn i wyrobów przemysłowych trwałego użytku nie przekracza 15 — 20 procent ogólnej wartości eksportu na ten kierunek. Przyczyny tego to zmonopolizowanie tych ryn- ków przez wielkie firmy za-

chodnie, nieprzystosowanie naszego handlu do obowiązującego systemu reklamy, kredytu, warunków sprzedaży itd.

Wszystkie te przeszkody odpadają w przypadku kooperacji z producentem dobrze wprowadzo- nym na rynku zachodnim. Formy powiązań kooperacyjnych są róż- ne, na ogół jednak ryzyko sprze- daży na rynku zachodnim prze- jmuje na siebie nasz kontrahent. Współpraca taka jest obustronnie korzystna. Nam daje możliwość wejścia na rynek, na którym sami prawdopodobnie nie zdołalibyśmy się utrzymać, zapewnia lepsze wykorzystanie posiadanego majątku trwałego, którego zainwestowanie kosztowało społeczeństwo grube miliardy, zwiększa produkcję i eksport za dewizy. Nasz kontrahent korzysta z mocy produkcyj- nych, które w jego kraju są w pełni obciążone, po cenie nie prze- kraczającej tej, jaką zapłaciłby u siebie. Liczy na dostawę zgodnie z kontraktem, gdyż inaczej umo- wy by nie zawierał...

Niejednokrotnie, w przypad- ku nawiązania kooperacji z poważnym kontrahentem, do- chodzi dodatkowa korzyść, mianowicie możliwość korzystania z jego dokumentacji technologicznej, z reguły nowo- czesnej. Prawie zawsze koope- racja prowadzi też do modernizacji czy postępu technicz- nego w produkcji. Jest to więc dla naszego przemysłu coś w rodzaju „wyższej szkoły jaz- dy”.

Łatwiejsza do nawiązania, ale niezwykle istotna jest kooperacja z krajami naszego obozu. Forsowa- na przez wiele lat specjalizacja w określonych wyrobach gotowych z wielu względów nie rozwija się jeszcze tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Kooperacja natomiast nie napotyka na podobne trudności, a daje ogromne korzyści. Bardzo często — np. ze Związkiem Radzieckim czy NRD — może dawać korzyści technologiczne, podobne do uprzednio wspomnianych, za- wsze zaś przyczynia się do wielo- krotnego zwiększenia produkcji, co już samo w sobie prowadzi do jej potania i ułatwia przed- sięwzięcia modernizacyjne. Nie trzeba też zapominać, że doświadczenia zebrane na polu kooperacji w ramach RWPG w ostatecznym rezultacie otwierają przed nami rynek światowy na dane wyroby czy części wyrobu.

Z kolei kooperacja bierna, gdy sami jesteśmy odbiorcą dostarczanego nam wyrobu, oddziałuje naszą gospodarkę od zbędnych inwestycji i od pro- dukcji niedostatecznie maso- wej, aby była opłacalna. Po- dobnie jak w kooperacji czyn- nej, obowiązuje tu naturalnie zasada: dostawa w terminie i zgodnie z kontraktem.

GRZEGORZ OSSOWSKI

Nad listami czytelników

Chcę być aktorką...

Dziewczyna jest ładna, długowłosa i diugonoga. W telewizji i objazdowym kinie bistro podpatruje występujące aktorki. Niemal trudu wkłada w upodabianie się do nich, chce zostać jedną z nich. Ostatnio ma poważny kłopot: jaką nosić spódnicę — mini czy maxi? We wsi nie potrafią dać autorytatywnej odpowiedzi. A najbliższa rodzina jako argumentów pre- konujących, że czas zająć się nauką i pracą w gospodar- stwie, używa pospolitych środ- ków zaradczych — tłucze pu- pę kandydatce na przyszłą „gwiazdę ekranu”. Tłucze bez skutecznie.

Mała jest konsekwentna. Ostatnio napisała do redakcji — „Chciałabym się zapytać, czy koniecznie trzeba skoń- czyć 8 klas jeśli szkoly o ści- śłość, by zostać aktorką chci- łabym od razu iść do szkoły teatralnej”. I żeby sprawę za- klepać, leciutko nas szantażu- je: „jestem się na swoje po- chodzenie: „jestem ze wsi i dlatego piszę do was. Wiem, że ze wsi odrzucają wszyst- kich próby, ale ja bym pro- siła, żeby mnie nie odrzucać z ta prośbą i nie będziecie za- łowaci”.

Dlaczego nie ma udać się kariera? Szybko, bez zakuwa- nia 8 klasy, bez robienia ma- tury i studiów, przyjdzie sła- wa. Będzie miała wille, samo- chód i koniecznie pudła i wszyscy będą ją podziwiali. No, jeżeli nie uda się kariera filmowa to nasza korespon- dentka reflektuje chociaż na zespół młodzieżowy lub wystę- py w telewizji. Takie bezta- len- cia tam trafiają, to dlaczego jej mieliby nie wziąć? We wsi

wszyscy mówią, że nadaje się na aktorkę. Szczególnie, kiedy uczesze się na topielicę.

Legenda błyskotliwych kar- rier są zachęcające, dziewczę- ce marzenia trudno więc roz- wiąć. Kiedy się im przeciw- stawia solidną długotrwałą naukę, a potem dopiero per- spektywę kariery — nie bar- dzo są przekonane.

Blichtr śpiewającego i gra- jącego bractwa mamy łatwym sukcesem i wygodnym życiem. O tym, że to udaje się tylko nielicznym i że zdolności nie poparte pracą owocują krótko, długowłose dziewczyny nie chcą słyszeć.

Te bardziej przedsiębiorcze próbują się zacząć w ośrodkach telewizyjnych w pobliżu wytwórni filmowych. Czekają na okazję. Snują się po barach w studiach, licząc na swoją wielką szansę. Czasem nade- rży się okazja statystowania. Czują się wtedy prawdziwymi gwiazdami — na jeden wie- czór. Potem się o nich znów zapomina. Rozgoryczone, bez zawodu, pełne żalu do wszyst- kich za niespełnione nadzieje zamiast do siebie nie potrafią znaleźć sobie miejsca. Do ro- dzinnych domów nie wracają. Powrót byłby przyznaniem się do porażki. Najczęściej przy- garnia je margines społeczny wielkich miast. Dopóki są mło- de, jakoś żyją. Potem to już jest tylko wegetacja.

Może, gdyby ktoś w odpo- wiednim momencie wylał im kubek zimnej wody na głowę, wiele z nich uniknęłoby póź- niejszych tragedii.

I chociaż nie jesteśmy zwo- lennikami argumentacji sil- nego uderzenia, to kto wie czy nasza korespondentka nie po-

dziękuje kiedyś rodzinie za metodę silnej ręki. Może to dość bolesny, jednak czasem skuteczny sposób wybijania z głowy myśli o porzuceniu szko- ły. Ze swej strony chcemy przypomnieć, że na nie się zda- dzą redakcyjne protekcje. Trzeba skończyć nie tylko ósmą klasę, ale jeszcze zdać maturę i dopiero wtedy zgłosić się do szkoły teatralnej. Jeżeli czy- wiście przez te lata nie zmieni się zainteresowań... B. G.

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

PODWYŻKA ALIMENTACYJNA

A. K. — Sąd przyznał mi alimen- ty na dziecko (4 miesięczne) 500 zł. Obecnie dziecko ma 4 lata, a mąż — jak mi wiadomo — otrzy- mał podwyżkę. Czy przysługują mi większe alimenty?

RED. — W przypadku zmiany warunków materialnych osoby zo- bowiązanej do placenia alimen- tów, sąd na wniosek Pani może podwyższyć rentę alimentacyjną. W opisanej sprawie radzimy zwró- cić się do sądu powiatowego o podwyższenie zasądzonych po- przednio alimentów. We wniosku powinna Pani zaznaczyć, że mąż zarabia więcej, a dziecko wyma- ga coraz większych wydatków. (3168)

PRZYWILEJE CHAŁUPNIKÓW

J. B. — Pracuję jako chałup- niczka, jestem w końcowym okre- sie ciąży. Czy przysługuje mi urlop macierzyński?

RED. — Osoby wykonujące pra- cę nakładczą (chałupnicy) które podlegają obowiązkowi ubezpie- czenia społecznego, są uprawnio- ne do świadczeń z tego tytułu. O- trzymują one zasiłki chorobowe czy pogołowe w takim rozmiarze jak pracownicy fizyczni. (2834)

ZASIŁEK NA DZIECI ADOPTOWANE

Janina Sz. — Jesteśmy bezdziet- nym małżeństwem. Chcemy za- adoptować dziecko. Czy będziemy mieli prawo do zasiłku rodzinnego?

RED. — Tak, Paragraf 2 Rozpo-

DNI NA POSZUKIWANIE PRACY

Henryk N. — Jestem pracow- niem umysłowym. Miesiąc temu wypowiedziałem pracę. Czy w tym wypadku przysługują mi dni wol- ne na poszukiwanie nowej po- sady?

RED. — Dni wolne przysługują bez względu na to, czy pracę wy- powiedział pracownik czy też za- kład pracy. Ma więc Pan prawo do 3 dni wolnych w każdym mie- siącu. Jeżeli jednak w pierwszym miesiącu — jak Pan pisze — tych dni nie wykorzystał, to nie ma Pan już prawa do wolnego za za- legły miesiąc. Podstawę prawną powyższych uprawnień stanowi przepis artykułu 30, rozporządze- nia o umowie o pracę pracow- ników umysłowych.

LECZENIE SANATORYJNE DLA SOŁTYSÓW

M. G. pow. Szamotuły — Czy sołtysom przysługuje leczenie sa- natoryjne w ramach ubezpiecze- nia społecznego?

RED. — Sołtysi mają prawo do bezpłatnego leczenia sanatoryj- nego lub uzdrowiskowego w razie skierowania ich przez klinikę, szpi- tal lub przychodnię. Prawo to wy- nika z rozporządzenia Rady Mini- strów z 25. 3. 1958 roku w sprawie zasad i trybu wyborów, zakresu

działania oraz praw i obowiązków sołtysa (Dz. U. nr 15, poz. 67) o- raz instrukcji 3/67 Ministerstwa Zdrowia z 4. 2. 1967. (2762)

WSTRZYMANIE ZASIŁKU

A. R. pow. Oborniki — Żona mo- ja jest nauczycielką w szkole pod- stawowej i dotychczas pobierała zasiłek rodzinny. Ja pracuję u oj- ca na roli, a za moją pracę otrzy- muje wynagrodzenie. W przeliczeniu nie przekracza to 2.000 zł miesięcznie. Przy ostatniej wypłacie żonie wstrzymano zasiłek, twierdząc, że ja pracuję w prywatnej inicjaty- wie.

RED. — Żonie pracującej najem- nie zasiłek rodzinny na dzieci, nie przysługiwałby jedynie wówczas gdyby Pan był podatkowym podat- ku dochodowego lub obrotowego. Radzimy zatem odwołać się od tej decyzji do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (2869)

ZAMIANA MIESZKANIA

Stanisław P. — Czy istnieje moż- liwość zamiany mieszkania w blo- kach spółdzielczych na mieszkanie w starym budownictwie? Czy i kiedy następuje zwrot wkładu mieszkaniowego?

RED. — Możliwość istnieje. Re- guluje to uchwała nr 56 Centralne- go Związku Spółdzielni Budowni- ctw Mieszkaniowego. Wpierw mu- si wyrazić zgodę i wydać przy- dział na mieszkanie (będące w dyspozycji rad narodowych) do- tychczasowemu członkowi spół- dzielni organ spraw lokalowych. Osoba otrzymująca w wyniku za- miany przydział mieszkania spół- dzielczego musi uzyskać członko- stwo spółdzielni, wnieść wkład mieszkaniowy, a także spełniać wymagania wynikające z obowi- ązujących norm zasiedlania miesz- kań spółdzielczych. Zwrot wkładu mieszkaniowego może nastąpić do- piero po dokonaniu zamiany na za- sadach i w trybie określonym przez statut spółdzielni. (2780)

POŁKA Z KSIĄŻKAMI

REPORTAŻ

Elżbieta Dzikowska — „Tropem złota”. Wyd. MON, str. 285, 18,— zł.

NAUKA

Bogdan Sadowski — „Mózg i

przestrzowanie do środowiska”. WP, str. 190, 10,— zł.

Jean Jaures — „Wybór pism”. KIW, str. 1086, 10,— zł.

Wanda Budohoska, Ziemowit Włodarski — „Psychologia uczenia się”. PWN, str. 386, 65,— zł.

Ryszard Gawroński — „Rozpo- znanie i decyzja”. PWN, str. 283, 35,— zł.

Wojciech Morawiecki — „Narod- dy Zjednoczone — zamierzenia i rzeczywistość”. WP, str. 482, 27,— zł.

Turniej czterech skoczni wygrał Czechosłowak Raska

Pawlusiak piąty w Bischofshofen

Czwarty, ostatni konkurs skoków narciarskich „turniej czterech skoczni”, rozegrany w austriackiej miejscowości Bischofshofen zakończył się zwycięstwem Norwega Morka przed Czechosłowakami Raską i Hubacem, Finem Kaeyhko oraz Polakiem Tadeuszem Pawlusiakiem. Drugi nasz reprezentant Adam Krzysztofiak zajął 13 miejsce.

W pierwszej kolejce najdłuższy skok oddał Raska 101,5 m, otrzymując notę 120,5. Drugie miejsce zajął Mork, którego skok długości 101 m sędziowie ocenili na 119,2. Na trzeciej pozycji znalazł się Fin Kaeyhko — 101 m i 116,8 pkt. Poza tą trójką tylko jeden zawodnik osiągnął w tej kolejce 100 m. Był nim Tadeusz Pawlusiak, który z notą 114,4 zajął 4 miejsce. Na 8 pozycji znajdował się drugi nasz reprezentant Adam Krzysztofiak — 97 m, nota 109,7. Najstarszy z reprezentantów Polski — Ryszard Witke był 18 — 95 m, 103,9 pkt. Trzej pozostali Polacy skakali bardzo słabo. Stanisław Daniel-Gasienica 90 m i nota 96,4. Józef Przybyła — 86 m i nota 85,8, a Jan Bieniek przewrócił się przy skoku na odległość 82 m.

W drugiej kolejce wielką klasę zdemontował Mork. Po wspólnym locie uzyskał 102,5 m. Ten piękny skok sędziowie ocenili bardzo wysoko, dając Norwegowi notę 122 pkt. Najgroźniejszy konkurent Morka Czechosłowak Raska uzyskał natomiast 100 m i nota 114,4. W tej sytuacji przewaga Czechosłowaka wywalczona w pierwszej kolejce nie wystarczyła mu do zdystansowania Morka. Tadeusz Pawlusiak uzyskał w drugim skoku 97,5 m i nota 110,4. Natomiast jego najgroźniejszy konkurent Czechosłowak Hubac miał 100-metrowy skok i nota 115,4. Dzięki temu Hubac awansował na 3 miejsce, spychając na 4 pozycję Finę, a na piątą Polaka. Załmujący po pierwszej serii skoków 17 miejsce Norweg Ellefson uzyskał w drugiej kolejce drugi pod względem długości skok 101,5 i nota 115,5.

W efekcie Ellefson awansował na 10 pozycję. Adam Krzysztofiak skoczył po raz drugi 97 m i otrzymał notę identyczną jak w pierwszej serii — 109,7. Trzeci z naszych reprezentantów — Ryszard Witke miał 95,5 m i nota 105,1. Przybyła — 84,5 m, nota 105,2. Daniel Gasienica — 93 m nota 106,5, a Bieniek zaledwie 88,5 m.

Wyniki konkursu skoków w Bischofshofen:

1. Mork (Norwegia) — 101 m, 102,5 m, 241,5 pkt. 2. Raska (CSRS) — 101,5 m, 100 m, 238,9 pkt., 3. Hubac

Kolarska sześciodniówka

XIX kolarska sześciodniówka 10 rowa w Kolonii zakończyła się zwycięstwem nary NRF Rudi Altig i Albert Fritz. (ot)

Zebrań sprawozdawczych

Zebrań sprawozdawczych wybrorze sekcji piłki nożnej KS Warta odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej Domu Kultury HCP przy ul. Dzierżyńskiego 219.

Zebrań sprawozdawczych Wydziału Sędziowskiego POZPN odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 10 w Domu Kultury HCP przy ul. Dzierżyńskiego 219.

Zebrań sprawozdawczych wybrorze sekcji tenisowej KS Warta odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 10 w świetlicy na kortach przy Stadionie 22 Lipca. (p)

Praca i Nauka

Przyjmie dochodzącą pomoc domową do trzech osób. Warunki dobre. Liśka, ul. Bema 10 (koło Mostu Marchlewskiego). 45996gpr

Przyjmie uczennice lub ucznia. Pracownia Kalcinacja, Dolna Wilda 36. 45978g

Zapiekuję się dzieckiem w domu. Osiedle Jagiellońskie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45990g

Zapiekuję się dzieckiem we własnym domu. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45957g.

Potrzebna opiekunka do 7-miesięcznego dziecka. Raszyn, ul. Kłuszyńska 18 m. 21. 46002g

Potrzebna pomoc domowa do rocznego dziecka. Husarska 3 m. 15. 46099g

Rzemieślnik przyjmie doradztwo, warunki mieszkalne. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 46092g

Pech A. Bachledy

W środę w Berchtesgaden (NRF) narciarska alpejska czołówka roze grała siałom specjalny mężczyzn, zaliczany do Pucharu Świata. O krok od dużego sukcesu był reprezentant Polski Andrzej Bachleda. Po pierwszym przejeździe Polak zajął miejsce bardzo wysokie czwarte, lokacie za prowadzącym Wiochem Thoenem, Francuzem Augustem i Neureutherem (NRF). Niestety drugi przejazd siałomu był pechowy. Bachleda miał upadek co w ostatecznej klasyfikacji zepchnęło go na 11 miejsce. Pech nie ominął także i wielu faworytów tej konkurencji. Przykładem tego jest choćby fakt, że aż 7 zawodców z pierwszej dziesiątki po pierwszym przejeździe nie zdołało powtórzyć sukcesu. Wielu zostało dyskwalifikowanych za ominięcie bramek a wśród nich tacy jak Austriak Karl Schranz, czy Francuz Patrick Russel. Także Wioch Thoeni miał upadek i stracił wiele cennych sekund. Z 71 uczestników siałomu z 14 krajów, w drugim przejeździe sklasyfikowano zaledwie 26.

Zwycięzcą siałowej konkurencji został Francuz Jean-Noel Augert przed Austriakiem Heini Messnerem oraz Maxem Riegerem (NRF). W obu przejazdach zawodnicy mieli do pokonania trasę długości 530 m przy różnicy wzniesień 180 m i 72 bramkach.

Drugi reprezentant Polski Jan Bachleda zajął 17 miejsce. (ot)

we wtorek zespół ten przegrał z II-ligowym Middlesbrough 1:2. W pozostałych meczach Birmingham City uległ Huddersfield Town, 0:2, a Barnet przegrał z Colchester United, 0:1.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW NRF NAD JAPONIA

Przebiegająca na tournée po Japonii hokejowa reprezentacja NRF rozegrała kolejny trzeci mecz, a drugi z prezentacją tego kraju. Hokeiści NRF zwyciężyli w Saabro Japończyków 6:3 (3:0, 3:1, 0:2).

REKORD ŚWIATA

W fińskiej miejscowości Kotka reprezentant tego kraju Kauko Kanasniemi ustanowił w wadze ciężkiej rekord świata w rwanie wynikiem 166 kg.

Z TORÓW LŻWIARSKICH

W stolicy Norwegii zakończyły się międzynarodowe zawody lżwiarskie z udziałem światowej czołówki. Zwycięzcą wieloboju został rekordzista świata w tej konkurencji Holender Jan Bols, zdobywając 174,698 pkt. Drugie miejsce zajął Szwed Goeran Claesson, a dopiero na trzeciej pozycji znalazł się mistrz świata Ard Schenk (Holandia) — 176,082 pkt. przed najlepszym z Norwiegów, Stenem Stensenem — 176,248 pkt.

Na torze olimpijskim w Innsbrucku rozpoczęły się drugie zawody tradycyjnego „turnieju 4 torów”. Kolejny pojedynek nalepszych sprinterów świata zakończył się zwycięstwem rekordzisty świata Szweda Hasse Boerjessa, który pokonał 500 m w czasie 29,5 s, wyprzedzając mistrza olimpijskiego Erharda Kellera (NRF) — 39,9 i Haakana Holmgrena (Szwecja) — 40,9. W wścigu na 1000 m także triumfował Boerjess — 1:22,5 przed Holmgrenem — 1:24,5 i Kellerem — 1:25,1. Wścigu na 1500 m wygrał Granarh (Szwecja) — 2:09,4 przed swym rodakiem Marmstaalem — 2:11,0.

I LIGA HOKEJA

LKS — Podhale (N. Targ) 4:4; Unia (Oświęcim) — Polonia (Bydgoszcz) 12:5; GKS (Kat.) — Pomorzanin 2:1; Górnik (Murcki) — Naprzód (Janów) 0:6; Baildon (Kat.) — Legia (W-wa) 4:3. (t)

Kupno Sprzedaż

Okazyjnie kupię MZ 250/1. Oferty (podać cenę) „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46269g.

Magnetofon okazyjnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46071g.

Magnetofon japoński, nowy, na kasety — sprzedam. Cena 8.000,—, Tel. 672-197. 46439g

Samochody

Syrenę 103 (stan idealny), sprzedam. Krzysztof Brzeziński, Poznań — Osiedle Plewiska, Łąkowa pod lasem. 46047g

Sprzedam samochód Żuk. Pniewy, Dworcowa 40. 45977g

Sprzedam Zastavę, Jarochowskiego 39 a m. 4. 46037g

Lokale

Ucznia szkolnego, zakwateruję. Mostowa 14 m. 8. 45047g

Inżynier poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45910g.

Ucznia przyjmę na pokój. Chociszewskiego 28 m. 1. 45939g

Zamienię mieszkanie, pokój 25 m² z wnęką, kuchnię, w starym budownictwie w Grudziądzu — na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45942g.

Duże 2 pokoje, kuchnia, sieniarka, 1 ptr. — zamienię na 1 pokój z kuchnią i łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45946g

Pilnie zamienię w centrum Sopotu, samodzielne 2 pokoje, kuchnia i wszelkie wygody — na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45947g.

Zamienię pokój, kuchnię, Wągrowiec — na podobne w Poznaniu — Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45953g.

Mgr inż. samotny, poszukuje pokoju, najchętniej nieumeblowanego, na okres do 3 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45965g.



„KOZIOŁKI”
SWOIM SYMPATYKOM
NA MIESIĄC STYCZEŃ
UFUNDOWAŁY
81 NAGRÓD WARTOŚCI 300.000,— ZŁ.
GŁÓWNE
WYGRANE:
● 1 SAMOCHÓD OSOBOWY marki „MOSKOWICZ”
● 4 PREMII po 10.000,— zł
● 6 PREMII po 5.000,— zł
● 10 PREMII po 2.000,— zł
● 60 PREMII po 1.000,— zł
W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V-zakładowe złożone na gry miesiąca stycznia 1971 r.
Losowanie nagród odbędzie się w dniu 4 lutego 1971 r. o godz. 17 w świetlicy Przydziału Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań-Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.
„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski.
K84

Komunikaty

W związku z koniecznością przygotowania ulicznych wpuwstów deszczowych do pracy w warunkach zimowych, jak również umożliwienia maksymalnego odpływu wód roztopowych — Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — WYŻYWA WSZYSTKICH DOZORCÓW DO BIEŻĄCEGO CZYSZCZENIA WPUWSTÓW ULICZNYCH.

Dozorcy powinni przede wszystkim dbać o czystość krat wpuwstowych i jeździć przy krawężnikach, zbierając z nich wszelkie zanieczyszczenia, takie jak: opadłe liście, gałęzie, piasek itp.

Jednocześnie MPWK przypomina o kategorycznym zakazie wmiatania do wpuwstów deszczowych śmieci zgniatanych z powierzchni jeździ i chodników.
K69

Dnia 5 stycznia 1971 r. po długiej chorobie zmarł, opatrzony Sakramentami św.

STEFAN KAŁASZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie
żona, córka, zięć i wnuk
Poznań, ul. Grobla 1 b m. 7. 46425g

† Dnia 5 stycznia 1971 r. zakończyła swe pracowite życie, namaszczone Olejami św., nasza niezapomniana matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 94, śp.

KATARZYNA DEMBCZYŃSKA

z domu MANC

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza w Naramowicach.

Dzieci, wnuki i prawnuki
46490g

† Dnia 5 stycznia 1971 r. zmarła w 90 roku życia nasza najdroższa matka, teściowa, babka i prababka, śp.

z CZAJKOWSKICH

MARIA SUPERCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 8 stycznia 1971 roku o godz. 9.50 z kaplicy na Junikowie.

Zawiadamiają okryci żałobą
córka i synowie
Poznań, Gwardii Ludowej 54. 46412g

† Dnia 5 stycznia 1971 r. odszedł od nas niespodzianie, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, wuj, przeżywszy lat 79, śp.

ROMAN PASZKE

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążone
córki i rodzina
Poznań, Śniadeckich 30 m. 5. 46403g

† Dnia 5 stycznia 1971 r. zmarł mój ukochany mąż, drogi ojciec, teść, dziadek, w wieku 68 lat, śp.

JAN ROZMIAREK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, Głogowska 29. 46434g

† Dnia 5 stycznia 1971 r. zakończył swe pracowite życie po długiej i ciężkiej chorobie mój najdroższy i najwierniejszy przyjaciel życia, ukochany tatuś, dziadek i wujek, przeżywszy lat 70, śp.

ANTONI HADAŚ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia
żona z rodziną
Poznań, ul. Ściegiennego 51 A m. 5. 46398g

WIELKOPOLSKI

POZNAN Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wplaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejslerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).
• Telefon: 611-21 (zastępca redaktora naczelnego). Redaktor naczelnego: 657-78. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85.
Sekretariat: 657-76 w godz. 9-15. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”.
• Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-83 i 611-21.
Z-6

